Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 246 | Kraków, czwartek 25 października 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja. Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 210
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Spółdzielczość, to demokracja gospodarcza, a bez demokracji gospodarczej niema pełni demokracji politycznej.

Czy nasz import jest zdrowy?

P. premjer **Bartel** podczas swej bytności w niedzielę w Poznaniu oświadczył na konferencji prasowej:

„Niewątpliwie bilans handlowy może nasuwać pewien niepokój, jednakże jeżeli się go zanalizuje, to widzimy, że **import do Polski w lwiej części jest importem zdrowym**, albowiem właśnie te wyroby przemysłu zagranicznego, które importujemy, służą do wzmożenia produkcji krajowej. Są to rozmaitego rodzaju maszyny, półsurowce czy surowce, które pozwolą nam w przyszłości na rozegranie światowej walki gospodarczej..."

P. premjer Bartel jest na punkcie bilansu handlowego optymistą konsekwentnym. Tosamo, co powiedział w Krakowie przed 8 miesiącami, powtórzył obecnie w Poznaniu, mianowicie że „Polskę stać dzisiaj na luksus ujemnego bilansu handlowego". Zapewne, gdyby przywóz — choćby w przeważającej części — obejmował artykuły służące do wzmożenia produkcji krajowej, możnaby go uważać za objaw zdrowy, niestety tak nie jest.

Weźmy dla przykładu ostatni wykaz za **wrzesień**. Jak wiadomo, w tym miesiącu przywóz w porównaniu ze sierpniem zwiększył się o 14 miljonów zł. Z czego powstała ta nadwyżka? Są dwie główne grupy artykułów przywożonych: 1) artykuły spożywcze i 2) artykuły do wzmożenia produkcji. Te drugie, na które p. premjer powołuje się, wykazują jednak w bilansie wrześniowym nadwyżkę tylko o 2 miljony zł., podczas gdy w artykułach spożywczych nadwyżka wynosi 6 miljonów.

A nie wszystkie artykuły żywności można zaliczyć do tych, których przywóz jest konieczny. Obok ryżu, śledzi, herbaty — artykułów u nas nienależących do zbytkownych — mamy też orzechy, migdały, korzenie, a odnośnie do artykułów nienależących do spożywczych mamy wzrost przywozu olejów, futer, tkanin jedwabnych, gumelastyki itd.

P. premjer ma zresztą, słuszne, wątpliwości, czy i przywóz wymienionych wyżej artykułów spożywczych, przynajmniej w obecnych rozmiarach, jest konieczny. Stwierdza on, że

„nie musimy zjadać nadmiernej ilości ryżu, sardynek, wypijać drogich win czy koniaków, używać wyrobów kosmetycznych i toaletowych wyłącznie tylko zagranicznych".

Uznając tę prawdę, p. premjer nie wyciąga jednak z niej odpowiednich konsekwencyj w postaci ograniczenia — zupełny zakaz jest ze względu na umowy z zagranicą niemożliwy — przywozu tych artykułów, powiadając na innem miejscu, że „rząd posiada środki do obniżenia ujemności bilansu handlowego", nie czyni jednak tego, ponieważ — jak wyżej — uważa import za zdrowy. Ależ to rażąca sprzeczność między słowami a faktycznym stanem rzeczy! Przywóz maszyn, na który p. Bartel się powołuje, wynosi we wrześniu w porównaniu z sierpniem tylko stosunek 2:14, zaś przywóz nawet pewnych artykułów spożywczych uważa za zbyteczny. Prosty zaś człowiek powie sobie, że co jest zbyteczne, należy bodaj ograniczać, tymczasem p. premjer uważa, że tego nie należy zrobić.

Nie wiemy, do kogo p. premjer pił, nawołując do spokoju o położenie gospodarcze państwa. Nikt nie wywołuje niepokoju, do którego jeszcze niema powodów; nie robi tego ten, kto czuje odpowiedzialność za to, co głosi słowem czy piórem. Jest jednak różnica między szerzeniem niepokoju a szerzeniem zbytniego optymizmu — jedno i drugie w naszych warunkach jest szkodliwe.

Prezydent Rzeczypospolitej

w zagłębiu krakowskiem i na Górnym Slasku

Opuściwszy Kraków, wjechał p. prezydent w powiat krakowski, gdzie zatrzymał się przed bramą triumfalną w **Prokochniu**. — Po przywitaniu przez przedstawicieli władz p. prezydent pojechał w dalszą podróż i zatrzymał się przed bramą w **Bronowicach**, gdzie zebrana ludność zgotowała p. prezydentowi żywiołową owację. Następnie pan prezydent wjechał w powiat **chrzanowski**. — Po przywitaniu na granicy powiatu **w Krzeszowicach** i w **Trzebini** p. prezydent odjechał do **Chrzanowa**, skąd udał się do **Dynowa** i **Jaworzna**. Po opuszczeniu granic Małopolski p. prezydent odjechał do **Mysłowic**, gdzie został powitany przez wojewodę śląskiego.

W CHORZOWIE

W poniedziałek o godzinie 14.30 przybył p. prezydent wraz z otoczeniem do Chorzowa. W drodze z Mysłowic do Chorzowa towarzyszli p. prezydentowi: minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski oraz wojewoda śląski dr. Grażyński. Jakkolwiek pobyt p. prezydenta na Śląsku **ma charakter czysto prywatny**, jednak ludność miejscowa owacyjnie wszędzie witała p. prezydenta. W fabryce w Chorzowie odbyło się przyjęcie, po którem p. prezydent zwiedził fabrykę. W godzinach wieczornych p. prezydent odbył konferencję z dyrekcją państwowej fabryki związków azotowych. Na konferencji tej toczyły się narady nad rozwojem i rozbudową tejże fabryki.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZOD"!

Uczcijmy dziesięciolecie Niepodległości zabezpieczeniem bytu starców!

III.

W czasie kilkuletniego bezrobocia w Polsce sprawa ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i starości stała się niezwykle aktualna. Mianowicie pracodawcy przy częściowej redukcji zwalniają przedewszystkiem robotników, najmniej zdatnych do pracy, a takimi są ludzie wypracowani — starcy. Dlatego też w okręgach masowego bezrobocia — w zagłębiach węglowych — widzimy falangi bezrobotnych, ludzi starych, którzy nawet w chwilach pewnego ożywiania w przemyśle węglowym nie mogli otrzymać pracy jako ludzie niezdolni do zarobkowania. Ze względów społecznych i politycznych bezrobotni ci otrzymują zapomogi z państwowej akcji pomocy doraźnej, chociaż w ostatnim czasie wykluczono od tej pomocy bezrobotnych samotnych oraz bezdzietnych, którzy pobierali zapomogi przez pewien okres czasu. Wszelkie względy przemawiają za tem, by właśnie w czasie masowego bezrobocia, które staje się klęską przedewszystkiem dla robotników starych, niezdolnych do pracy, wprowadzono ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy. Powyżsi inwalidzi pracy przestaliby być ciężarem funduszów państwowych na akcję pomocy doraźnej i przestaliby figurować w statystyce jako „bezrobotni", których liczba spadłaby o jakie 20%, co przecież ma wielkie znaczenie dla statystycznego ujęcia położenia gospodarczego państwa wobec zagranicy. Inwalidzi ci otrzymywaliby renty inwalidzkie.

Projekt Min. Pracy z r. 1926 jak sama nazwa wskazuje (Ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego) scala ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa osoby ubezpieczonej lub członka rodziny, oraz na wypadek niezdolności do zarobkowania i śmierci osoby ubezpieczonej, bez względu na to, czy niezdolność ta wywołana jest nieszczęśliwym wypadkiem (dotychczasowe ubezpieczenie od wypadków), czy też kilkudziesięcioletnią pracą względnie starością, a więc wprowadza dział ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i starości. Za scaleniem tych ubezpieczeń przemawia przedewszystkiem konieczność jak największej oszczędności w dziedzinie administracji ubezpieczeń, jakoteż przeważająca opinja teoretyków i praktyków ubezpieczeniowych. Projekt obejmuje ubezpieczenie ogół ludzi pracy, zatrudnionych na mocy umowy o pracę (nadto terminatorzy) z małymi wyjątkami. Projekt przewiduje 23 grup zarobkowych od 5'25 zł. do 203 zł. tygodniowej płacy ustawowej.

Organizację ubezpieczenia stanowią kasy ubezpieczeń społecznych i zakłady ubezpieczeń społecznych. Kasa ubezpieczeń społecznych obejmuje jeden powiat względnie kilka powiatów, tak, aby liczba ubezpieczonych wynosiła conajmniej 5.000 osób (wyjątkowo 3.000). Odpowiada ona mniejwięcej kasie chorych, chociaż będzie prowadzić także wstępne czynności ubezpieczenia na wypadek niezdolności do zarobkowania. Zarząd kasy jest wybierany przez radę kasy, która składa się w 2/3 z ubezpieczonych, a 1/3 z pracodawców. Zakład ubezpieczeń społecznych obejmuje jedno lub kilka województw. Rada zakładu składa się podobnie jak rada kasy i pochodzi z wyboru przez delegatów poszczególnych kas. Związek zakładów ubezpieczeń społecznych obejmuje całą Polskę.

Świadczenia w razie choroby są: 1) leczenie itd. przez 39 tygodni, 2) zasiłek chorobowy w wysokości 60% dziennej płacy ustawowej. Świadczenia na wypadek macierzyństwa są następujące: 1) leczenie, 2) zasiłek połogowy w wysokości dziennej płacy ustawowej przez 12 tygodni, 3) zasiłek dla karmiących (litr mleka względnie zasiłek przez 26 tygodni). — Nadto są świadczenia dla rodzin i świadczenia nadzwyczajne.

Renta niezdolności przysługuje inwalidzie (niezdolnemu do zarobienia własną pracą 1/3 normalnego zarobku), który przebył w ubezpieczeniu przez 104 tygodnie składkowe w ciągu 5 lat ostatnich przed inwalidztwem — względnie stał się całkowicie lub częściowo niezdolnym do zarobkowania wskutek wypadku w zatrudnieniu, lub choroby zawodowej.

Za inwalidę również uważa się osobę, która ukończyła 65 rok życia. Jeżeli się uwzględni, że obowiązujące na Górnym Śląsku przepisy ustalają 60 rok życia, a we Francji 55 rok życia (górnicy względnie w pewnych wypadkach także robotnicy), to wiek 65 lat jest za wysoki.

Renta niezdolności wynosi miesięcznie 40% przeciętnej wszystkich miesięcznych płac ustawowych z ostatnich 104 tygodni przed inwalidztwem. Renta miesięczna nie może być niższa **od 30 zł.** O ile ubezpieczony stał się niezdolnym do zarobkowania wskutek wypadku lub choroby zawodowej renta niezdolności wynosi w razie całkowitej niezdolności 80% powyższej przeciętnej, w razie częściowej niezdolności odpowiednią procentową część. Inwalida, nie mogący się obejść bez obcej pomocy, otrzymuje dodatek do renty w wysokości połowy pobieranej renty. Pobierający rentę przy utracie 66⅔% zdolności do zarobkowania, ma prawo do dodatku na każde dziecko w wysokości 1/10 części renty. Dodatek na dzieci łącznie z rentą nie może przekraczać przeciętnej, stanowiącej podstawę wymiaru renty.

Dr. Adam Muller.

Nauka ze strajku łódzkiego

Sto tysięcy czy więcej robotników strajkowało przez kilka dni. O co był ten strajk? Nie miał on ani cienia podkładu politycznego, był klasycznym strajkiem gospodarczym: o podwyżkę zarobków, uznanych nawet przez przeciwników za tak niskie, jakich w żadnym innym przemyśle niema. Był to zarazem strajk w największem środowisku przemysłowem w Polsce, gdzie w każdym domu od frontu czy od podwórza mieści się większa lub mniejsza fabryka, gdzie las kominów zdaleka już wskazuje, że jest to miasto całkiem inne niż podobne mu w Polsce a nawet poza nią.

Każdy drugi mieszkaniec Łodzi jest robotnikiem przemysłu włókienniczego. Jest to zawód, który jest dziedziczny w tysiącach rodzin; syn po ojcu, córka po matce zajmuje miejsce przy warsztacie, a z drugiej strony ustaliły się tam od pół wieku i dawniej formalne „dynastje", które bez względu na stan i zmiany polityczne pozostały potęgą, wobec których tak wszechmożne w innych dziedzinach państwo jest bezbronne.

Na terenie tego dziwnego miasta walka między pracą a kapitałem nigdy właściwie nie ustaje. A jakoś zawsze prawie tak się układa, że stroną wyzywającą, stroną powodującą walki nie są robotnicy. Nawiązując tylko do ostatnich dwóch strajków, mamy klasyczny dowód na powyższe twierdzenie: jeden strajk wywołali fabrykanci swojem wyzywającem zadekretowaniem „regulaminu" i „tabeli kar", drugi spowodowali odmową podwyżki, mimo że jej potrzeby nie próbowali nawet zaprzeczyć. Przyznawali oni, że płace są niskie, odmówili jednak podwyżki z „wyższych" względów, rzekomo dla utrzymania ruchu zagrożonego nadprodukcją i nagromadzeniem wskutek tego zapasów bez możności zbytu.

Trzecim czynnikiem obok robotników i fabrykantów jest w rozgrywkach gospodarczych na terenie Łodzi rząd. Dziwny, a raczej całkiem naturalny, jest obecnie stosunek rządu do zagadnienia łódzkiego. Trzeba pamiętać, że jednem z pierwszych ustosunkowań się rządu pomajowego do tego zagadnienia był arbitraż p. Bartla, który walczącym — w 1926 r. stosunki były gorsze niż obecnie — o podwyżkę płac przyznał 5%. To ustosunkowanie się nauczyło robotników ostrożności w decyzji na przyjęcie arbitrażu, a rząd nie narzucał go też, ograniczając się do roli pośrednika — z jakim skutkiem? Oto okazało się, że przemysłowcy łódzcy, tak bliscy rządowi w dziedzinie politycznej, nie liczą się zupełnie z jego zdaniem w dziedzinie gospodarczej. Mimo pośrednictwa nie chcieli absolutnie wyjść poza ofiarowaną 5 procentową podwyżkę.

Strajk, powtarzamy, miał wyłącznie podłoże ekonomiczne. Zdawałoby się, że czynnik publiczny ma w pierwszym rzędzie obowiązek ująć to zagadnienie ze strony praktycznej, tembardziej, że była ona w tym wypadku zgodna z interesem państwowym. Żaden bowiem rząd, choćby co do zapatrywań na sytuację gospodarczą miał największe prawo do optymizmu uzasadnionego istotnemi czy rzekomemi swemi zasługami, nie może zlekceważyć tak doniosłej rzeczy, jaką jest polepszenie bytu tj. siły konsumcyjnej 300 tysięcy robotników żyjących na jednej małej przestrzeni. Podniesienie konsumcji wewnętrznej — oto hasło, które głoszą ze wszech stron jako najsilniejszy środek uczynienia nas niezawisłymi od rynków zagranicznych. — A nie zdają sobie sprawy, czy nie są w stanie zmniejszyć tej „siły wyższej", skazującej największy ośrodek przemysłowy w kraju na wegetację, na niemożność zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb ludzkich: najedzenia się do syta.

Potęga kapitalistów, wspomagana biernem zachowaniem się rządu, wychodzącem na ich korzyść, wytrąciła robotnikom z rąk jedyną broń, jaką mają i jaką się posługiwali: strajk. Przerwano go, przyjęto drobnostkę rzuconą przez butnych fabrykantów, warsztaty znowu się zapełniły. I co dalej? Nikt nie da się przekonać, że podwyżka 5% do przeciętnej płacy 4 zł. tj. 20 groszy dziennie można uważać za zlikwidowanie zatargu choćby na kilka tygodni, tem mniej miesięcy. Powie nam wprawdzie za kilka dni główna komisja statystyczna, że drożyzna nie wzrosła albo nawet spadła, praktycznie jednak żadna rodzina robotnicza w Łodzi nie odczuje polepszenia — o to przecież strajkowano — wskutek tej podwyżki, jaką otrzymała. Czy rzeczywiście otrzymała? I to jest wątpliwe przy znanych specyficznie łódzkich metodach obliczenia zarobków, o których znawcy cuda opowiadają.

Mimo wszystko nie możemy wyniku strajku uważać za klęskę robotników. Przedewszystkiem dlatego, że poraz pierwszy strajk ten ujawnił zupełną zgodę wszystkich tak niestety rozbitych organizacyj robotniczych. Powtóre był on — nie-pierwszą — lekcją poglądową, że nie można w żadnym razie liczyć na interwencję rządu. Dalej wykazał ten strajk znikome znaczenie komunistów na tak dla ich agitacji podatnym terenie, jakim jest przesiąknięty nędzą i niezadowoleniem grunt łódzki. A wreszcie okazana włókniarzom wspaniała solidarność innych organizacyj robotniczych, uprawnia do nadziei, że obecnie przerwana walka wznowi się w lepszych niż obecnie warunkach.

Wielki kongres nauczycielski

W dniach 1, 2, 3, i 4 listopada br. obradować będzie w Warszawie **X zgromadzenie delegatów Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych**, największej zawodowej organizacji nauczycielskiej, liczącej 38.734 członków, zrzeszonych w 1534 Ogniskach.

Obrady zgromadzenia delegatów odbędą się w salach gmachu Związku pracowników kolejowych (ZZK), Czerwonego Krzyża 20.

O wszechstronnej działalności i twórczości Związku, jak i programie zgromadzenia podamy osobny komunikat.

Zastanówmy się

W Krakowie mieszka ponad 20 tysięcy rodzin robotniczych i urzędniczych, żyjących z ciężkiej pracy własnej. Każda rodzina przeciętnie wydaje na utrzymanie około 100 złotych miesięcznie. — Więc miesięczny utarg sklepów spożywczych i kolonjalnych od warstw pracujących Krakowa można liczyć na dwa miljony złotych. Doświadczenie miejscowych spółdzielni mówi, że uczciwy zysk brutto sklepów detalicznych wynosi 10 procent. Zatem suma zysku na powyższych zakupach wynosi 200 tysięcy złotych miesięcznie.

Dziś ten zysk, stanowiący część ciężkiej pracy urzędników i robotników pozostaje w kieszeniach prywatnych kupców — najczęściej, prawie zawsze, odnoszących się wrogo do interesów i dążeń klasy pracującej. Oni się bogacą, podczas gdy robotnik i urzędnik znoszący stale dań kupcowi, żyje w trosce materjalnej.

Co by zaś było, gdyby wszyscy ludzie pracy aprowidowali się wyłącznie w miejscowych Spółdzielniach? — Wówczas Spółdzielnia „Proletarjat" i Spółdzielnia kolejarzy musiałyby otworzyć wiele nowych sklepów. Utarg jednego dużego sklepu spółdzielczego może wynosić 25.000 zł. miesięcznie. Powinno więc być w Krakowie 80 sklepów spółdzielczych, zamiast dzisiejszych kilkunastu. Na każdej większej ulicy znajdowałby się sklep spółdzielczy, każdemu członkowi byłoby blisko do swojego sklepu.

Przy dużych obrotach sklepów spółdzielczych koszty utrzymania spółdzielni, tak zwane koszty handlowe, obniżyłyby się do 5% od obrotu, czyli przy 2.000.000 zł. mies. obrotu stanowiłyby 100.000 zł. Drugie 100.000 zł. miesięcznie byłoby nadwyżką (zyskiem), którą członkowie dysponowaliby dowolnie. W tych warunkach gdyby nawet wypłacono członkom 3% zwrotu, t. zw. dywidendy, pozostałoby jeszcze 40.000 zł. mies. na rozwój Spółdzielni. Za te pieniądze możnaby corocznie budować wielkie, wspaniałe Domy Robotnicze, w którychby się skupiało całe życie społeczne klasy pracującej Krakowa, możnaby budować domy mieszkalne dla członków, możnaby zakładać spółdzielcze warsztaty pracy, stworzyć fundusze oświatowe, kulturalne, zapomogowe na wypadek strajku, nieszczęścia. I to wszystko bez jakiejkolwiek wysiłków finansowych ze strony poszczególnego członka Spółdzielni, a tylko przez kupowanie w sklepach spółdzielczych.

To są marzenia. Tak, niestety, u nas jeszcze marzenia. Ale te marzenia są ziszczalne i ziściły się już w miastach i osadach angielskich. Nawet w większym stopniu. Ponieważ tam olbrzymie Spółdzielnie, skupiające setki tysięcy członków, są w stanie zakupywać towary w olbrzymich ilościach, a nawet produkować towary we własnych fabrykach, oszczędności robotników są jeszcze większe. Spółdzielnie angielskie aprowidują 45% ludności całej Anglii i dlatego mogą wypłacać członkom od 9 do 12% zwrotów od zakupów. To znaczy, że Spółdzielnie angielskie wypłacają swym członkom 13-tą pensję. Robotnicy częstokroć tych oszczędności nie podnoszą każdorazowo i w ten sposób gromadzą się im w Spółdzielniach kapitały, całkowicie ubezpieczające utrzymanie na wszelki nieszczęśliwy wypadek i na starość.

Zaprawdę, warto się nad powyższem zastanowić. Zastanowić i przystąpić do czynu! Dość popierania wrogów klasy pracującej. Czas dla ciebie, dla klasy pracującej coś zaoszczędzić. **J. D.**

Ku rewizji planu Dawesa i opróżnieniu Nadrenji

Rozmowy genewskie między Briandem a Müllerem zaczynają wydawać owoce: sprawa rewizji planu Dawesa jako warunku wcześniejszej ewakuacji Nadrenji zaczyna wchodzić na realne tory, t. j. na drogę rokowań. W Genewie ustalono, że zainteresowane państwa: Niemcy z jednej a Francja, Belgja, Anglja, Włochy i Japonja z drugiej strony — razem nazywa się to „gruba piątka" — wybiorą komisję, która ułoży warunki zamienienia płaconych przez Niemcy rat rocznych, przez nieokreśloną ilość lat i w nieokreślonej ogólnej wysokości na sumę jednorazowo i w stałej wysokości płatną.

Zdawało się, że spełnienie tego podstawowego warunku rokowań, t. j. wybór komisji, zostanie przeciągnięte w nieskończoność zwykłym trybem postępowania dyplomatycznego. Stało się jednak inaczej, a to na skutek ujęcia sprawy przez Parkera Gilberta, który pojechał do Londynu i Paryża, aby sprawie — jak w Polsce się mówi — nadać bieg. Po tych podróżach sprawa dziś przedstawia się tak: — Parker Gilbert proponuje, aby Niemcy zapłaciły taką sumę, która wystarczyłaby na pokrycie tych długów międzysojuszniczych, t. j. sum, które państwa byłej ententy dłużne są Ameryce — w ograniczonej kwocie do 16 miljardów marek, a poza tem taką sumę, która wystarczyłaby na pokrycie kosztów odbudowy Francji i Belgji — razem 30—40 miljardów marek w złocie. Suma ta miałaby być rozłożoną na szereg lat w tych rozmiarach, aby Niemcy spłacały rocznie dwa miljardy, zamiast płacić się mających wedle planu Dawesa 2.5 miljarda.

Jak z głosów prasy paryskiej wynika, plan ten w głównych zarysach ma szanse urzeczywistnienia się. Poincare jako przedstawiciel najbardziej zainteresowanego państwa okazuje wielkie umiarkowanie, co jest zrozumiałe, ileże jako twórca sanacji waluty francuskiej wie i widzi, że sanacja wisi na włosku, że powodzenie jej zależy od poparcia jej wielką gotówką, a tę można dostać tylko ze spłat niemieckich. Różnica między Parkerem Gilbertem a Poincarem polega tylko co do wyboru komisji: pierwszy chce ją utworzyć z ludzi niezależnych, którzyby analogicznie do komisji Dawesa z 1924 roku samodzielnie i ostatecznie całą sprawę załatwili, Poincare zaś chce utworzyć komisję z zależnych urzędników, którzy w każdej sprawie musieliby otrzymywać instrukcje od swych rządów. To jest jednak sprawa drugorzędna i wedle zapewnień paryskich, układy doszły już tak daleko, że spodziewają się zebrania się komisji w pierwszych dniach grudnia bieżącego roku.

Coraz bardziej zbliża się więc termin, kiedy sprawa opróżnienia Nadrenji stanie na porządku dziennym w formie gotowej do rozstrzygnięcia. A mimo to, o **udziale Polski**, choćby pośrednim, nic nie słychać. — Francja przedewszystkiem pilnuje swych interesów, co jest rzeczą naturalną i — jak nas zapewniano — nie zapomni też o interesach Polski. W jaki sposób da ten „dowód pamięci", nikt przewidzieć nie może. Jedno tylko jest pewnem, mianowicie — że Polska, t. j. reprezentujące ją czynniki zanadto się zagalopowały, tworząc „junctim" między okupacją Nadrenji a bezpieczeństwem Polski, chcąc to bezpieczeństwo po zniesieniu okupacji wzmocnić przez Locarno wschodnie. Dziś te pragnienia okazują się zupełnie nierealne, gdyż Niemcy o takiem Locarnie słyszeć nie chcą. Dla nich granice polsko-niemieckie są ciągle płynne i podlegające rewizji, naturalnie — jak zapewniają — w drodze pokojowej, zapomocą obustronnego porozumienia się.

To porozumienie, co do którego Polska może mieć tylko jedno zdanie, tj. nietykalność obecnego stanu, jest jednak bardziej dalekie, aniżeli porozumienie co do opróżnienia Nadrenji. Państwa wielkie jakoś między sobą porozumieją się, mniejsze zaś będą musiały zadowolić się „opieką" możnych.

Polscy posłowie na Łotwie

wbrew klerowi

Z Dyneburga piszą do wileńskiego „Słowa" po wyborach na Łotwie o pewnej „rewolucji" która się dokonała przy stawianiu kandydatur polskich. Mianowicie nie ubiegano się o łaski chadecji łotewskiej — i jak stwierdza autor tej informacji — nie zaszkodziło to liście polskiej:

„Jeszcze w roku 1925 wpływ chrześcijańskiej demokracji łotewskiej był tak silny, że trzeba było nagwałt wyszukiwać **księdza**, któryby się zgodził na **rolę przynęty** w liście polskiej. W roku 1928 obeszło się bez przynęty.

Lista była świecka a przez to samo oczywiście, **narażona na szalone ataki ze strony t. zw. „kristdgów"** (chrześcijańscy demokraci). Anatemy (klątwy) sypały się na głowy bezbożników z listy 12 (polskiej) jak liście jesienne. Prawdę mówiąc byliśmy trochę w strachu. Skończyło się to na strachu i na stracie kilkuset głosów. Te same 17.000 ludzi, które głosowały w 1925 r. na listę polską złożyło je i w 1928".

Słowem, niegodny szantaż klerykałów łotewskich, nadużywających religii, aby dogodzić swej irytacji, zawiódł: nikogo nie nastraszyli i nie odstraszyli...

Rozłam w Warszawie

Z klubu radnych PPS w warszawskiej radzie miejskiej wystąpiło z prezesem rady miejskiej Jaworowskim 22 radnych, pozostało zaś w klubie PPS 12 radnych: tow. Arciszewski, dr. Budzińska-Tylicka, Gruszko, Hartleb, Haupa, dr. Malyniez, Maniczar, dr. Raabe, Tomaszewski, Wernikowski, Woszczyńska, Zawadzki, którzy ukonstytuowali się wybierając przewodniczącym klubu tow. Arciszewskiego, zastępcą przewodniczącego tow. Wernikowskiego, sekretarzem tow. dra Raabego.

Pierwsze tłumaczenie Żeromskiego na angielski

—o—

Niedawno depesze PAT z Nowego Jorku doniosły, że opuściło prasę wiekopomne dzieło Stefana Żeromskiego „Popioły" w tłómaczeniu angielskiem Heleny Stankiewicz-Zand z Bufialo.

O fakcie tym znajdujemy w wychodzącym w Buffalo „Dzienniku dla wszystkich" nieco szczegółów.

Dziwnym zbiegiem okoliczności dzieła Żeromskiego nie były tłómaczone na język angielski. Pierwszego tłómaczenia dokonała pani Helena Stankiewicz-Zand. Do pracy tej zabrała się jeszcze za życia Stefana Żeromskiego, który z wielką radością przyjął tę wiadomość i pisał nawet w tej sprawie osobiście do pani Zand. Nie doczekał się jednak swoich „Popiołów" w przekładzie angielskim. Wyszły one w dniu 14 września br. nakładem firmy Alfreda A. Knopfa pod tytułem „Ashes". Wydanie „Ashes" jest luksusowe. Książka drukowana na wspaniałym welinowym papierze w okładce z szarego płótna. Firma A. A. Knopfa wydaje dzieła najlepszych pisarzy dla poważnej i wykształconej publiczności.

A teraz kim jest p. Helena Stankiewicz-Zand? Aczkolwiek urodzona w Polsce przybyła z rodzicami do Bufallo jako małe dziecko, więc słusznie może być uznana za dziecko wychodźtwa, gdyż w Ameryce rosła, rozwijała się i uczyła.

W uniwersytecie Cornell otrzymała dyplom „Bachelor of Arts", a następnie wstąpiła na wydział prawny uniwersytetu w Bufallo, który chlubnie ukończyła.

Kilka lat temu pani Stankiewicz-Zand pojechała do Paryża z zamiarem studjowania języka francuskiego w Sorbonie. Przebyła w Paryżu blisko rok.

Należy dodać, iż pani Helena Stankiewicz Zandowa jest żoną Łodzianina inż. Stefana Zanda, który pracuje obecnie w Ameryce w zakładach Forda w Detroit.

Przemysł samochodowy

w Polsce

URSUS

Produkcja samochodów w Polsce postępuje naprzód. W czerwcu br. wypuszczono **pierwszych 50 samochodów ciężarowych, wykonanych w zakładach „Ursus" w Czechowicach**, oddalonych o 10 klm. od Warszawy. Wytwórnia ta zajmuje 4 hektary terenu. Warsztaty wyposażone są w pierwszorzędne maszyny, odpowiadające racjonalnej wytwórczości. Fabryka samochodów obliczona jest na produkcję roczną **600—700 wozów**. Ażeby zapewnić sobie należyty dobór materiałów surowych, zakłada fabryka **własną odlewnię**, która narazie obejmuje odlewnię żeliwa i metali półszlachetnych, jak: bronz, aluminjum itp., zaś w najbliższym czasie przewidziana jest budowa odlewni stali. Obie nowe fabryki zatrudniają około **1.000 ludzi**.

FABRYKA MONTAŻOWA „GENERAL MOTORS" W WARSZAWIE

Niedawno odbyło się otwarcie fabryki montażowej samochodów w Warszawie, założonej przez największe przedsiębiorstwo samochodowe amerykańskie **„General Motors Incorporation"**. Przedsiębiorstwo to posiada w Stanach Zjednoczonych **69 fabryk samochodów**, a poza granicami Ameryki dotychczas **22 fabryki**. Fabryka w Polsce jest 23-cią. „General Motors" produkuje **kilkanaście rodzajów samochodów**, z pośród których fabryka warszawska narazie montuje tylko **„Chevrolety"**, najbardziej rozpowszechnione, gdyż produkcja ich rocznie wynosi zgóra 2 miljony sztuk, co stanowi połowę całej produkcji samochodowej Stanów Zjednoczonych.

Fabryka warszawska uruchomiona została przed trzema miesiącami i zmontowała już około **800 szt. samochodów**.

Przed wyborami do Kasy chorych w Tarnowie

W dniach 26 i 27 bm. odbędą się wybory delegatów do Rady Powiatowej Kasy chorych w Tarnowie. PPS poraz trzeci staje do wyborów, walcząc o rządy robotnicze w robotniczej instytucji. **Od lat siedmiu rządzą socjaliści w tarnowskiej Kasie chorych** i nie mają powodu wstydzić się tych siedmiu lat ciężkiej i żmudnej pracy. Chadecy pozostawili nam Kasę chorych w stanie rozpaczliwym: 2000 ubezpieczonych, zaledwie czterech lekarzy, budynek obdłużony i obrócony na mieszkania czynszowe, nieufność i niechęć ubezpieczonych do Kasy — oto dorobek chadeków. Siedm lat rządów socjalistycznych — i **obraz zmienia się całkowicie. 20.000** ubezpieczonych, 17 lekarzy w Tarnowie i 9 na prowincji, własna apteka, wspaniałe ambulatorja, Roentgen, lampa kwarcowa, fizykoterapja, laboratorjum chemiczno-bakterjologiczne, budynek rozszerzony i przebudowany, stale rosnąca działalność zasiłkowa — to nasz dorobek i nasza zasługa. Administracja nad wyraz oszczędna wyraża się cyfrą **zaledwie 4 i pół procent kosztów administracyjnych.** Jednem słowem, gospodarka celowa i rozumna, mimo przeszkód i trudności.

Rosnąca fala uświadomienia socjalistycznego — czego dowodem wybory sejmowe, które w Tarnowie skupiły wszystkich bez wyjątku robotników pod sztandarem PPS — przeraża klerykałów. Chcieliby za wszelką cenę wydrzeć rządy Kasy chorych z rąk socjalistów. Zawarli w tym celu sojusz z „sanacją moralną" i razem spłodzili potworka pod nazwą „Zjednoczenie Polskie". Chadecko-sanacyjna spółka wystawiła dla pracodawców listę **nr. 8**, a dla ubezpieczonych listę **nr. 10**. Nie mając żadnej nadziei pozyskania dla tej listy robotników tarnowskich, szuka chadecja szczęścia na budowie Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Dąbrówce infułackiej, gdzie pracuje z górą pięć tysięcy robotników. Pomoc znaleźli chadecy w dyrekcji fabryki, budowanej przecież za pieniądze państwowe, nie chadeckie. Listę nr. 10 formowano niemal wyłącznie w biurach fabryki „namawiając" robotników do kandydowania na tej liście. Rozdawanie ulotek pepesowskich na budowie poza godzinami pracy traktowane jest jako przestępstwo, ale funkcjonarjusz fabryki, niejaki Czerwiec z „czwartej brygady", urządzał bezkarnie wiece na terenie fabryki podczas pracy. Jednem słowem, dyrekcja fabryki „życzy sobie", by robotnicy głosowali na dziesiątkę. Nie nadarmo odezwa „Zjednoczenia Polskiego" wzywa pracodawców, aby **dopilnowali, „by u nich pracujący na numer 10 głos oddali".**

Wstrętne metody agitacji spółki chadecko-sanacyjnej muszą być napiętnowane. Niema kłamstwa, któregoby nie użyli w swej walce. Opowiadają i piszą o grubych defraudacjach w Kasie chorych. Otóż trzeba przypomnieć, że chadecy Starzyk, Kiełtyka i Poręba odszczekali przed sądem podobne swe kłamstwa, a świeżo chadek Armatys został przez sąd skazany na 14 dni aresztu za artykuł w „Naszym Głosie" o socjalistach. To samo nie minie pana Czerwca i jego przyjaciół. Liczą oni tylko na to, że rozprawa sądowa odbędzie się dopiero po wyborach, a tymczasem może niejeden da wiarę ich cygaństwom.

Także i tarnowscy rrrrewolucjoniści wystawili swą listę nr. 6. Ośmieszeni gruntownie przy wyborach sejmowych (otrzymali 125 głosów, a PPS 4710), próbują na nowo szczęścia. Lista pp. Grünsteina i Czubana wzbudzić jednak może tylko politowanie.

Robotnicy tarnowscy, mimo tego, że wybory wyznaczone zostały na dzień powszedni i mimo nikczemnych kłamstw chadecji i sanacji, **głosować będą na listę nr. 2.**

Pieniądze czy służba ojczyźnie?

Wielkie wrażenie wywołało w Anglji wycofanie się z życia politycznego **lorda Birkenheada**, ministra dla Indyj, który porzuca karjerę polityczną i przechodzi na dobrze płatne stanowisko w przemyśle. Lord nie robi wcale tajemnicy z tego, że ustępuje z polityki dlatego, ponieważ nie dawała mu ona odpowiednich dochodów. Cóż bowiem znaczy pensja ministerjalna 5000 funtów rocznie (215 tysięcy złotych), kiedy Birkenhead, jako adwokat zarabiał dziesięć razy tyle, a jako dyrektor wielkiego trustu przemysłowego otrzyma daleko więcej jako stałą płacę, nie licząc tantjem i t. d.

Prasa angielska z żalem stwierdza, że dziś trudno znaleźć człowieka z ludu, który chciałby dla małej płacy w służbie państwowej wyrzec się zrobienia majątku w zawodzie prywatnym. Byli dawniej tacy, jak Asquith i Lloyd George, którzy wyrzekli się znakomitych kancelaryj adwokackich dla karjery politycznej. Jeżeli przykład Birkenheada znajdzie naśladowców, powrócą dawne czasy, kiedy tylko bogata arystokracja mogła poświęcać się polityce, mieszczaństwo zaś nie miało do niej przystępu.

Karjera Birkenheada jest charakterystyczną dla stosunków angielskich. **Syn ubogiego rzemieślnika, nazwiskiem Smith**, urodzony w Birkenhead pod Birminghamem, robi karjerę jako adwokat, dzięki niezwykłej wymowie. Zwraca na siebie uwagę starego Joego Chamberlaina, który wyrabia mu mandat do parlamentu. Tu Smith odrazu zajmuje wybitne stanowisko w obozie konserwatywnym i prędko zostaje ministrem, lordem-kanclerzem, sekretarzem stanu dla Indyj, otrzymując od swego miejsca rodzinnego tytuł lordowski, ale majątku nie robi, przeciwnie — dużo stracił. Nie chce, jak mówi, na stare lata doznać losu Asquitha, któremu ojczyzna dała tytuły i honory, ale przyjaciele musieli zrobić składkę, aby mu dać środki do życia.

Rozumie się, że angielska prasa burżuazyjna inaczej ujmuje to zagadnienie w inny sposób. Dla niej nie ma w tem nic dziwnego, że wybitny człowiek nie chce żyć w „ograniczonych" stosunkach materjalnych, choćby one przedstawiały się w pokaźnej na nasze stosunki sumie. Dla niej jest zrozumiałem, że wybitna jednostka woli szukać upustu dla swych zdolności w robieniu majątku, aniżeli w oddawaniu swych zdolności na służbę państwa i społeczeństwa. Odpowiednia zapłata musi być — oto konsekwencja, do jakiej prasa ta na tle historji lorda B. dochodzi. Ale ta sama prasa, niezbyt zresztą angielska, nie uznaje tej zasady w stosunku do robotników. Ta prasa uważa za rzecz całkiem naturalną, że górnikom należy odebrać część zarobku, aby właściciele kopalń mieli większe dochody. Tu zasada o odpowiedniej zapłacie idzie na bok, musi ona ustąpić zasadzie burżuazyjnej, że kapitał musi przynieść odpowiednie zyski.

Partja konserwatywna traci w Birkenheadzie jednego ze swych czołowych ludzi. Był to imperjalista czystej wody, a z drugiej strony zacięty przeciwnik usamodzielnienia Indyj w tym stopniu, że ciągle miał zatargi z tamtejszym wicekrólem, który był za łagodniejszym kursem. — Luki jednak wskutek jego ustąpienia nie będzie; już jego miejsce zajął arystokratyczny następca, który nie będzie potrzebował dla pieniędzy wyrzekać się karjery politycznej.

Z sali koncertowej

Stary Teatr: VIII PORANEK ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO „HEJNAŁ"

Salę „Starego Teatru" wypełniła w niedzielę publiczność nieco odmienna od słuchaczy napotykanych na zwykłych koncertach. Zauważyliśmy bowiem licznych robotników z rodzinami pilnie i uważnie słuchających produkcyj artystycznych „Hejnału".

Charakterystyczną stroną poranków muzycznych urządzanych staraniem „Hejnału" jest **niezwykła rozmaitość programu** muzyczno-deklamacyjno-tanecznego. Całość więc koncertowa jest niezwykle barwna i doskonale dostosowana do psychiki robotniczej publiki, żadnej urozmaicenia; przez cały czas koncertu trwającego około 2 godziny nie zauważyłem śladu znudzenia, czy też oderwania uwagi słuchaczy w innym kierunku. Jest to więc duża zasługa kierownictwa artystycznego „Hejnału", iż zrozumiało i wglądnęło w psychologję i wymagania publiczności.

Równocześnie drugim znamiennym objawem jest dążność osiągnięcia **wysokiego poziomu artystycznego** poranków muzycznych. „Hejnał" więc angażuje wytrawne siły artystyczne do solowych produkcyj, posiadające na rynku koncertowym ustaloną już markę. Na niedzielnym koncercie hucznie oklaskiwana p. Zosia Barwińska, znana szerokim kołom publiczności z desek Teatru Miejskiego, deklamowała utwory Jerzego Żuławskiego (brata tow. posła Z. Żuławskiego) i St. Stwory wraz równie dużem powodzeniem cieszącym się p. B. Dąbrowskim. Młodziutka Irenka Getrey zdobyła sobie występem niedzielnym z miejsca publiczność i kilkakrotnie zmuszona była do naddatków.

A teraz przejdźmy do kompozycji. „Hejnał" słusznie stara się wprowadzić do programu utwory o wartości nie kwestjonowanej przez krytyków muzycznych — przeszedł zatem z doboru amatorskich kompozycyj do kompozotorów tej miary co Wagner, Czaikowski. Pod względem programowym przyjął więc „Hejnał" postulaty europejskich sal koncertowych. Trudność obecnie powstaje z powodu braku w Polsce dyrygentów. **P. Karaś, który niewątpliwie położył duże zasługi przy tworzeniu i wyszkoleniu tejże orkiestry,** — jednakowoż nie może prowadzić wszystkich punktów symfonicznych poranków — są bowiem pewne utwory, które wymagają więcej wyczucia rytmicznego i znajomości większej najnowszej techniki kapelmistrzowskiej. Konieczną więc rzeczą będzie zapraszać i zmieniać dyrygentów na poranki, podobnie jak to się dzieje na wszelakich koncertach symfonicznych.

Zespół symfoniczny „Hejnału" jest złożony ze świetnego materjału artystycznego — i ma przed sobą przyszłość ogromną, — i w niedługim czasie przy uwzględnieniu pewnych drobnych zmian — (lepsze dostrojenie instrumentów) osiągnie pierwsze miejsce w Krakowie, jako bezkonkurencyjna i najlepsza orkiestra symfoniczna, — a co najważniejsza stała orkiestra nie „montowana" doryworczo na każdy występ. Materjał orkiestralny jest więc pierwszorzędny i przy odpowiedniej dalszej wytrwałej pracy będzie naprawdę chlubą polskiej kultury proletarjackiej. Podobnie postępy duże wykazuje „Lutnia Robotnicza", która pod kierownictwem dra Życzkowskiego systematycznie zwalcza trudności techniczne, wyłaniające się w związku z brakiem „tenorów" w szeregach robotniczych.

Poranku muzycznego słuchano z dużą przyjemnością, a co do wartości propagandowej i oświatowej tego typu imprez nie można mieć chyba najmniejszej wątpliwości. Z. G.

Ruch spółdzielczy

ZEBRANIE SPÓŁDZIELCZE GÓRNIKÓW W LIBIĄŻU. W niedzielę 21 bm. oddział związku górników w Libiążu zwołał zgromadzenie górników celem złożenia sprawozdania z ostatniej akcji podwyżkowej. Korzystając z tej okazji, nowoutworzony komitet propagandy spółdzielczej wysłał swych przedstawicieli na to zebranie, ażeby zebranych górników zainteresować sprawami spółdzielczemi. Po wygłoszeniu sprawozdania przez delegata tow. **Starzyckiego**, zabrał głos tow. **Katański**, który objaśnił zebranym cele ruchu spółdzielczego i wezwał ich do zapisania się na członków miejscowego sklepu spółdzielczego. Wywody wyżej wymienionego uzupełnił tow. **Kaźmierczak**. Robotnicze stowarzyszenie spożywców w Chrzanowie posiada w Libiążu **sklep spółdzielczy**, mający znaczne obroty miesięczne. Biorąc pod uwagę liczbę zatrudnionych na kopalni górników, obrót powinien jednak wynosić znacznie więcej. **Należy jednak starać się uświadomić żony górników, bo bez kobiet trudno myśleć o rozwoju spółdzielni.** Nieliczni mówcy w dyskusji nie poruszali prawie spraw swego sklepu, co świadczy o niewielkiem zrozumieniu sprawy. Częstsze pogadanki na temat spółdzielczy, oraz sprawozdania z działalności Spółdzielni, przyczynią się z pewnością **do żywszego zainteresowania się ruchem spółdzielczym**. Wezwaniem „wszyscy do Spółdzielni" zakończono to stosunkowo liczne zebranie.

Z dziejów szkoły polskiej

KSIĘGA PAMIĄTKOWA

Wobec zbliżającej się rocznicy obchodu 10-lecia szkolnictwa Związek zawodowy nauczycielstwa polskich szkół średnich wydaje pod redakcją prof. St. **Świdwińskiego** szereg głosów i wspomnień wybitnych działaczy i pedagogów oświatowych z okresu **strajku szkolnego, wielkiej wojny i zjazdów nauczycielskich.**

Dotychczas nadesłali pracę pp. **Kalinowski, Stypiński, Buzath, Rudnicki, Forelle, Jezierski, Chmielewski, Radwan, Szymanowska, Radlińska, Posner, Grodecki, Cynarski, Rybarski** i t. d.

Głosy te będą cennym materjałem dla organizacji odczytów, pogadanek, zebrań i t. d., tembardziej, że wydawnictwo uwzględnia zwłaszcza prace „nielegalników", nauczycielek tajnych, oraz młodzieży rewolucyjnej z okresu przedwojennego.

Wszyscy interesujący się sprawą wydawnictwa, oraz ogłoszeń, zdjęć i t. d. zechcą jaknajrychlej porozumieć się z redaktorem wydawnictwa w Warszawie, tel. 232-42.

Tydzień spółdzielczości

Staraniem sekcji spółdzielczej TUR odbędą się następujące zebrania:

We **środę, 24 października**, o godz. 6 wieczór w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, **zebranie kobiet.**

We **czwartek, 25 października**, o godz. 6 wiecz. w Domu ZZK przy ul. Warszawskiej 15/17, **zebranie kolejarzy.**

W **sobotę, 27 października**, o godz. 6 wieczór w Domu tramwajarzy na Podgórzu, Plac Serkowskiego, **zebranie dla dzielnicy XXII (Podgórze).**

Podczas powyższych zebrań **wyświetlone zostaną obrazy**, ilustrujące zdobycze kooperacji w Polsce i zagranicą.

W **niedzielę, 28 października**, o godz. 10 rano w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, **zebranie spółdzielcze.**

Pozatem Spółdzielnia Związkowa kolejarzy zwołuje na **czwartek, dnia 25 października**, godz. 6 wieczór do Domu ZZK (ul. Warszawska 15/17) **zebranie sprawozdawcze**, po którem wygłoszony zostanie referat o stanie spółdzielczości w różnych krajach, **ilustrowany obrazami świetlnemi.**

Sprawy partyjne

WYBÓR EGZEKUTYWY TUR NA OKRĘG KRAKOWSKI. Na polecenie głównego zarządu TUR w Warszawie, w niedzielę 28 bm. o godz. 10 rano w sali odczytowej TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III piętro, odbędzie się **wybór Egzekutywy TUR na okręg krakowski**. Na posiedzenie zaprasza się członków wydziału TUR Kraków, oraz **delegatów oddziałów TUR z okręgu krakowskiego. Egzekutywa składać się będzie z członków prezydjum TUR Kraków i czterech członków z prowincji, wybranych na posiedzeniu dnia 28 bm.** Delegaci mają przybyć z prowincji z potwierdzeniem przez swoje zarządy pełnomocnictwami.

Prezydjum TUR Kraków.

— ooo —

ODWOŁANIE KONFERENCJI RADY WOJEWÓDZKIEJ.

Zapowiedziana na dzień 28 października br. Konferencja Rady Wojewódzkiej PPS została odwołana.

Termin konferencji **podany będzie po kongresie.**

WYDZIAŁ RADY WOJ. PPS W KRAKOWIE.

Przegląd gospodarczy

—o—

TERMINY PŁATNOŚCI PODATKÓW

Izba skarbowa przypomina, że termin płatności zaliczki na podatek **przemysłowy** za III kwartał br. upłynął 15 bm., że II rata podatku **gruntowego** za r. 1928 jest płatna w terminie od 15 października do 15 listopada, wreszcie, że do 1 listopada wpłacić należy wymierzony na rok 1928 podatek **dochodowy.** Płatnicy winni powyższe należności najrychlej wyrównać, celem uniknięcia kosztów egzekucji i kar za zwłokę.

— ooo —

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—40 gr., mleko niezbier. 1 litr 45—50 gr., śmietanka słodka 1 litr 65—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'50—6'80 zł., masło deser. 1 kg. 7'40—7'80 zł., ser krowi 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja kopa 14—14'50 zł., jaja szt. 24—25 gr., kury szt. 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczki żywe szt. 4—5 zł., kaczki bite szt. 3—5 zł., gęsi żywe szt. 8—12 zł., gęsi bite szt. 7—10 zł., indyki szt. 10—14 zł., zające w skórze szt. 6—7 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 30—50 gr., jabłka stołowe 1 kg. 0'60—1 zł., gruszki kraj. kompotowe 1 kg. 40—60 gr., gruszki deserowe 1 kg. 0'80—1'20 zł., śliwki krajowe 1 kg. 40—60 gr., śliwki węgierskie 1 kg. 0'60—1 zł., orzechy kopa 1'20 1'50 zł., orzechy 1 kg. 2'80—3 zł., ziemniaki 100 kg. 8—9 zł., buraki 1 kg. 15—20 gr., marchew 1 kg. 20—25 gr., cebula 1 kg. 40—50 gr., kapusta biała kopa 6'30—8 zł., kapusta biała 100 kg. 8—9 zł., kalafjory szt. 0'40—1 zł., pietruszka 1 kg. 40—45 gr., pomidory 1 kg. 70—90 gr., selery 1 kg. 50—60 gr., włoszczyzna św. 1 kg. 50—60 gr., ogórki kopa 5—7 złotych.

Wiadomości polityczne

DR. HERMES NIE USTĘPUJE Z PRZEWODNICTWA DELEGACJI NIEMIECKIEJ?

Agencja „Telegraphen Union", powołując się na informacje ze strony miarodajnej, **zaprzecza** w kategorycznej formie wiadomościom, podawanym przez prasę warszawską, jakoby minister Hermes miał ustąpić w najbliższym czasie ze stanowiska przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską. Agencja podkreśla, że min. Hermes do tej pory nie wyraził osobiście takiego życzenia i że na ostatniem posiedzeniu gabinetu Rzeszy sprawa ta zupełnie nie była roztrząsana. „Telegraphen Union" występuje z ostrym atakiem przeciwko prasie polskiej, zarzucając jej, że przez szerzenie tego rodzaju wiadomości zmierza się do przesunięcia odpowiedzialności za niepowodzenia w rokowaniach handlowych na kwestje natury personalnej. W rzeczywistości, oświadcza agencja, motywami niepowodzenia rokowań są **sprawy natury politycznej**, leżące zupełnie poza obrębem polsko - niemieckich stosunków gospodarczych. Te właśnie motywy miały — zdaniem „Telegraphen Union" — wpłynąć na zajęcie przez Polskę stanowiska, niesprzyjającego dalszym rokowaniom. Atak prasy polskiej może tylko spowodować **nowe trudności** w rokowaniach, oświadcza nakoniec „Telegraphen Union".

— ooo —

USTĄPIENIE MARXA Z PRZEWODNICTWA CENTRUM

Na odbytem w niedzielę zebraniu delegatów centrowych b. kanclerz dr. Marx wygłosił przemówienie, w którem **potwierdził doniesienie o zamiarze ustąpienia** ze stanowiska przewodniczącego stronnictwa i oświadczył, że decyzję tę powziął ze względu na nadwerężony stan zdrowia. Decyzję swą dr. Marx zakomunikował oficjalnie zarządowi stronnictwa. Agendy prezydjum prowadzić będzie tylko do czasu zwołania kongresu partyjnego. Dr. Marx zaprzeczył stanowczo pogłosce, jakoby powodem jego ustąpienia było niepowodzenie akcji zmierzającej do pozyskania zarządu naczelnego dla zajęcia przez centrum stanowiska wyczekującego wobec gabinetu kanclerza Müllera.

— ooo —

AMNESTJA W CZECHOSŁOWACJI

Projekt amnestji z okazji 10-lecia republiki czechosłowackiej został już uchwalony przez Radę ministrów i podpisany przez prezydenta republiki. Tekst amnestji zostanie ogłoszony w dniu 28 bm., to jest w dniu święta jubileuszowego.

— ooo —

OPOZYCJA CHORWACKA

W niedzielę odbył się w Sisek w Chorwacji, kongres koalicji chłopsko - demokratycznej. Obecnych było **35 do 40 tysięcy ludzi**. Kongres odbył się w spokoju. Przywódca Chorwatów Macek oświadczył, że **opozycja nie wróci do skupsztyny.** Macek przypomniał, że Radicz powiedział po zbrodni w skupsztynie, iż konstytucji niema, pozostał naród i król. Chorwaci czekają już 4 miesiące a król niczego nie przedsiębierze. Słowa te wywołały ogromny aplauz i interwencję przedstawiciela władz.

— ooo —

DOKUMENTY W SPRAWIE MORSKIEGO UKŁADU ANGIELSKO - FRANCUSKIEGO

Wydana przez rząd angielski „biała księga", dotycząca anglo - francuskiego układu morskiego, stwierdza iż w dniu 4 sierpnia ambasador Wielkiej Brytanji w Berlinie zawiadomił Chamberlaina, iż rząd niemiecki zdaje się być nieco zaskoczony wiadomością o anglo - francuskim układzie morskim w obawie, iż układ ten pociągnie za sobą pewne ustępstwa ze strony rządu angielskiego w sprawie ograniczenia sił lądowych zgodnie z życzeniami francuskiemi. Ambasador prosił zarazem o pozwolenie zapewnienia rządu niemieckiego, iż w układzie tym niema nic takiego, coby nie dało się pogodzić z układami locarneńskiemi. Chamberlain odpowiedział tegoż dnia, że tekst układu dotyczy wyłącznie ograniczenia zbrojeń morskich, lecz że pozatem istnieje jeszcze porozumienie z rządem francuskim, zawarte przed układem morskim i przewidujące, że jeśli rząd francuski zdoła się porozumieć z rządem angielskim w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, to ten ostatni gotów będzie do porzucenia stanowiska opozycyjnego wobec poglądów rządu francuskiego i innych rządów na sprawę rezerw ćwiczebnych, które w marcu 1927 roku postawiło komisję przygotowawczą w położeniu bez wyjścia. Innych zobowiązań oba rządy na siebie nie przyjmowały.

— ooo —

REWOLUCJA W AFGANISTANIE

Oddziały afganistańskie złożone z kawalerji i artylerji podjęły w dniu 10 bm. ekspedycję karną przeciwko Ghilzai. Ekspedycja została już pomyślnie zakończona. Korespondent Reutera donosi, że jakkolwiek nie otrzymano dotychczas żadnych szczegółów, potwierdzają się jednakże pogłoski, iż zaburzenia w Afganistanie wywołane zostały postanowieniem króla Amanullaha narzucenia ludności obyczajów europejskich.

KRONIKA

Kraków, 24 października.

AUTOBUS NOCNY KRAKÓW—MIECHÓW. — Z dniem 28 bm. uruchomiony będzie przez polski Związek turystyczny kurs nocny z Krakowa do Miechowa celem umożliwienia mieszkańcom tego szlaku bytności w teatrach, kinach i innych miejscach rozrywkowych Krakowa. Wyjazd z Miechowa nastąpi o godz. 13.30 (1.30 popoł.). Wyjazd z Krakowa o godz. 23 (11 w nocy). Koszta przejazdu do Słomnik zł. 3, do Miechowa zł. 5.

PLENARNE POSIEDZENIE IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE odbędzie się jutro w czwartek o godzinie 5 popołudniu. Porządek obrad obejmuje: sprawozdanie prezydjum, projekt budżetu na rok 1929, wnioski komisji budżetowej, sprawozdanie komisji połączonych sekcyj o bieżących sprawach przemysłowych, oraz wnioski i interpelacje.

Z KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. We czwartek 18 bm. wykładem red. Konst. Srokowskiego o Tołstoju rozpoczęło Kollegjum Wykładów naukowych (rynek gł. A—B 39), dwunasty rok swej działalności. Niezależnie od luźnych wykładów, jakie będą się odbywały podobnie, jak w roku ubiegłym, Kollegjum podejmuje cykl kilkudziesięciu wykładów p. t. „zagadnienia kultury współczesnej". W cyklu tym będą ujęte wszystkie ważniejsze zagadnienia pod kątem dzisiejszych poglądów, a mianowicie: sprawy polityczne i ekonomiczne, życie społeczne i towarzyskie, nauka i technika, literatura narodów europejskich, sztuki plastyczne, muzyka, kino, radjo, sport itd. Każdy wykład będzie sam dla siebie całością, cykl jest jednak tak pomyślany, aby w jego ramach był wyczerpany całokształt zagadnień, zajmujących współczesnego człowieka. Poszczególnych wykładów podjęli się najwybitniejsi znawcy przedmiotów: pp. prof. U. J. St. Estreicher, Jachimecki, Siedlecki, Szafer, Wilkosz, prof. Akad. Szt. Piękn. Krzywda-Polkowski, red. dr. Beaupré, Błażejewski, Piotrowski, Rubel, Srokowski, Czachowski, prof. Biliński, Magdalena Samozwaniec, dr. Brahner, dr. Czapnicki, art. malarz Henryk Gotlib, kapitan pilot dr. Tadeusz Halecki, porucznik Pogoda, kustosz Witkiewicz, Adam Polewka itd. Daty i tytuły wykładów będą osobno ogłoszone. Wstęp na wykład 1 zł. — dla młodzieży szkolnej 50 gr. Abonament na cały cykl (około 40 wykładów) 10 zł.

HISTORJA ŻYDÓW W KRAKOWIE. Krakowska Rada wyznaniowa uchwaliła na ostatniem posiedzeniu subwencję w kwocie 7.500 zł. na cele wydawnictwa dzieła prof. dra Bałabana „Historja żydów w Krakowie i na Kazimierzu od r. 1304 do r. 1868". Dzieło to, które zostanie w najbliższych miesiącach wydane obejmuje historję żydów w Krakowie na podstawie najnowszych badań historycznych.

BUDOWA OCHRONKI. Z okazji 10-lecia niepodległości Polski uchwaliła wczoraj krakowska rada wyznaniowa na wniosek, przedłożony przez prezydenta gminy żyd. Dra Rafała Landaua, wybudować na gruncie od gminy m. Krakowa już zakupionym ochronkę i żłóbek dla 300 biednych dzieci i na ten cel wstawić do budżetu na rok 1929 na razie kwotę 50.000 zł. Uchwaliła nadto rada po wybudowaniu tego zakładu przejąć na własność istniejące Stowarzyszenie ochron dla dzieci żyd. i odtąd nowo wybudowany zakład we własnym zarządzie prowadzić. W ten sposób uczyniony zostanie pierwszy krok do zrealizowania uchwały rady wyznaniowej o skoncentrowaniu stowarzyszeń filantropijnych w rękach gminy żydowskiej.

Pięć karamboli w Krakowie w ciągu dnia

Autobus Spółki Tramwajowej najechał na ulicy Zwierzynieckiej naprzeciw koszar Dąbrowskiego na mężczyznę nieznanego dotąd nazwiska. **Pogotowie ratunkowe zabrało nieszczęśliwego w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.** Według przeprowadzonych przez II Komisarjat dochodzeń osobnik ten przechodził przez jezdnię i mimo ostrzegawczych sygnałów wpadł pod autobus, doznając licznych obrażeń cielesnych. Jak się dowiadujemy, ofiarą wypadku jest Gabrjel Dejer, chłopak z piekarni „Polar" przy ul. Wiślnej 5.

Najechał w ul. Zwierzynieckiej prowadzący auto osobowe Nr. Kr. 6951 Henryk Przyborowski, dzierżawca majątku, na parokonny wóz wojskowy głównej składnicy uzbrojenia Kraków. Wóz został silnie uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

Jan Zbroja, lat 15, zam. w Dojazdowie 4, skręcając z ulicy Basztowej na ul. Szpitalną parokonnym wozem naładowanym mąką podjechał pod nadjeżdżający w tym czasie tramwaj. Tramwaj uszkodził deski u wozu i rozsypał worek mąki.

Józef Konieczny, woźnica, zam. przy ulicy Skawińskiej 14, jadąc nieostrożnie wozem parokonnym naładowanym węglem z ul. Zacisze na ul. Basztową uderzył dyszlem w przejeżdżający samochód Nr. Kr. 6858, któremu rozbił szybę i uszkodził nakrycie. Szkoda nieznaczna.

Na dworcu Grzegórzki podczas przetaczania wozów do gazowni miejskiej najechał parowóz na drezynę motorową prowadzoną przez szofera kolejowego, wskutek czego drezyna została uszkodzona. Wypadku w ludziach nie było.

—ooo—

SAMOBÓJSTWO SZOFERA. Wczoraj nad ranem wyjechało pogotowie ratunkowe do Swoszowic, gdzie 28-letni Władysław Jelonek, szofer, w swoim domu pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Lekarz stwierdził śmierć Jelonka. Powód samobójstwa niewiadomy.

ZACZADZONA NA ŚMIERĆ. Wczoraj przedpołudniem zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Kołłątaja 4 do 26-letniej Antoniny Knapikówny, służącej, która zaczadziła się skutkiem niedomknięcia kurka gazowego. Lekarz pogotowia mimo wysiłków nie zdołał Knapikównej przywrócić do życia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W zamiarze samobójczym wypiła wczoraj znaczną ilość jodyny 20-letnia S. W., zam. przy ul. Orzeszkowej 5. Po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwą do szpitala. Powód zamachu samobójczego niewiadomy.

FATALNE STOSUNKI W RZEŹNI MIEJSKIEJ. Przed kilku dniami został pobity dotkliwie w rzeźni miejskiej w Podgórzu Franciszek Mikurda, jedyny dozorca tej rzeźni. Na polecenie dra Ziarki Mikurda ma pozostać w leczeniu przez 10 dni. Zarząd rzeźni wysyła na zastępstwa z rzeźni krakowskiej codziennie dopiero o godz. 4 popołudniu do Podgórza jednego z ludzi po pełnieniu przez niego 10-godzinnej pracy. To lekceważenie przepisów o 8-godzinnym dniu pracy przez zarząd rzeźni jest godnem napiętnowania. **Możeby prezydjum miasta zajęło się stosunkami w rzeźni, które pozostawiają dużo do życzenia. Brak służby w rzeźni podgórskiej i kontroli przy biciu koni** (codziennie zabijają tam około 40 koni) **musi ustać.** Wogóle w rzeźni **służba miejska jest przeciążona pracą. Zarząd rzeźni każe jej pracować ponad 10 godzin dziennie.**

KRADZIEŻ FUTER. Samuelowi Anisfeldowi, zam. przy ul. Berka Joselowicza L. 5, nieznany sprawca skradł z zamkniętego mieszkania dwa futra męskie wartości 1000 zł. Dochodzenia w toku.

ZŁODZIEJE PORZUCILI WOREK Z KIEŁBASĄ. Zauważył post. na ul. Józefa trzech osobników uciekających w stronę ul. Wąskiej. Osobnicy ci ścigani przez posterunkowego porzucili po drodze worek zawierający 11 kg. kiełbasy pochodzącej prawdopodobnie z kradzieży. Kiełbasa złożona w Komisarjacie P. P. przy ul. Grodzkiej 65.

NIEBEZPIECZNY ZŁODZIEJ. Organa śledcze aresztowały Franciszka Biegonia, lat 26, po zarzutem kradzieży garderoby z mieszkania Joachima Grabensteina przy ul. Wilga 18 oraz pod zarzutem kradzieży garderoby z mieszkania na szkodę Władysława Chrząszcza, zam. przy ulicy Józefińskiej 45. W czasie rewizji mieszkania Biegonia znaleziono rewolwer skradziony Władysławowi Chrząszczowi i po rozpoznaniu zwrócono poszkodowanemu. Pod zarzutem współudziału w powyższych kradzieżach aresztowano Anielę Wydrych, lat 36, z Krakowa. Aresztowanych po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono do więzień sądowych.

—ooo—

PIERWSZA TRANSMISJA RADJOWA Z PARYŻA DO POLSKI. W piątek 26 bm. radjomiłośnicy krakowscy będą mieli sposobność usłyszenia opery Dvoraka „Sprzedana narzeczona" w wykonaniu artystów Opera Comique w Paryżu. Będzie to pierwsza próba radjowej transmisji z Francji do Polski, wykonana w myśl hasła Unji Radjofonicznej w sprawie międzynarodowej wymiany programów. (Aż do tej pory wymiana obejmowała Wiedeń, Pragę, Berlin, Warszawę i Zagrzeb wraz z kilkudziesięciu stacjami przekaźnikowemi). Transmisja paryska nastąpi po koncercie międzynarodowym, nadanym z Warszawy o godzinie 20.15. Że po koncercie warszawskim wieczornym jeszcze starczy czasu na transmisję opery z Paryża, tłumaczy się tem, że czas warszawski od paryskiego różni się o całą godzinę.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II piętro) odbędzie się w piątek 26 bm. o godzinie 7 wieczorem zebranie, na którem wygłosi dr. inż. Adam Różański, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, odczyt na temat „Najnowsze prądy i działania w osuszaniu gruntów mineralnych". Goście mile widziani.

TOWARZYSTWO PSYCHJATRÓW POLSKICH — Oddział Krakowski odbędzie we czwartek 25 bm. o godzinie 19.30 w klinice neurologiczno-psychjatrycznej U. J. posiedzenie naukowe. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; 2) ewentualne pokazy chorych; 3) Dr. Medyński: „Badania psychotechniczne i ich znaczenie"; 4) Dr. Stryjeński: „Wrażenia z Kongresu Psychjatrów i Neurologów francuskich i z wycieczki psychjatrycznej do Holandji".

MAURICE DEKOBRA O „MIĘDZYNARODOWEJ MIŁOŚCI" wygłosi w języku francuskim odczyt **we czwartek 25 bm.** w Starym Teatrze. Słynny powieściopisarz, autor trylogji: „Książę Seliman", „Dama w Sleepingu", „Purpurowa Gondola" mówi ze swadą i interesująco. — Odczyt wywołał wielkie zainteresowanie w naszem mieście.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę i następne dni tygodnia „Ewa bez zasłon" Pawła Nivoix z p. Jaroszewską w roli głównej. Próby z „Moralności pani Dulskiej" są w pełnym toku. „Komedja kołtuńska" Zapolskiej, niegrana w teatrze miejskim od lat dziesięciu przypomni dzisiejszemu pokoleniu widzów tę sukcesową sztukę, która w procesie demaskowania etyki mieszczańskiej, toczonym współcześnie na scenie europejskiej, stanąć może godnie obok utworów Becquea i Oktawjusza Mirbeau. Sztuka, która w dwadzieścia lat po swej premjerze nie straciła nic z celności dowcipu i świetności swej satyry, otrzymuje obsadę najlepszych sił komedjowych zespołu. Wchodzi na afisz w najbliższą sobotę. Równocześnie próby z „Krakowiaków i górali" Bogusławskiego-Kamińskiego: ensamblowe i muzyczne są w pełnym toku.

TEATR REWJI „GONG" (ul. Raiska 12) gra dziś i dni następne świeżo wystawioną rewję pod tytułem „Góra prasa", w której znajdują pole do popisu pp. Leonowicz, Hanka Runowiecka, Ustarbowska, Bolcio Kamiński, Cybulski, Fertner, Pilarski (junior), oraz para baletowa Sobolówna-Wojna. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

SPORT

TURNIEJ OGÓLNO KLASOWY KLUBÓW KRAKOWSKICH PIŁKI NOŻNEJ O NAGRODY HONOROWE — urządza RKS Legja w Krakowie. Do wzięcia udziału w tym turnieju, Wydział RKS Legji zaprasza drużyny klubów krakowskich. Każdy klub może zgłosić dwie lub więcej drużyn. — Rozgrywki odbędą się na boisku RKS bów krakowskich. Rozgrywki odbędą się na boisku RKS „Legja" systemem pucharowym. Nagrody będą rozdane po zawodach finałowych. Zgłoszenie należy kierować nieodwołalnie do dnia 29 bm. pod adresem sekretarjatu ul. Dunajewskiego 5, Administracja „Naprzodu". — Zebranie kierowników zgłoszonych drużyn, celem wylosowania kolei rozgrywek i otrzymania informacyi odbędzie się w poniedziałek 29 bm. punktualnie o godzinie 7'30 wieczorem w lokalu RKS „Legja" przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro, oficyna prawa. Wydział ma niepłonną nadzieję, iż zarządy klubów zaproszenie nasze przyjąć zechcą, dając przez to szerokim warstwom sportowym możność poznania gry i techniki naszych drużyn.

WIELKĄ ZABAWĘ JESIENNĄ urządza RKS „Legja" w sobotę dnia 27 bm. w sali Domu Robotniczego. Przygrywać będzie Jazz-band. Wstęp 3 złote tylko za zaproszeniami, które wydaje się w lokalu RKS „Legja" (ul. Dunajewskiego 5, III piętro, oficyna prawa).

WPISY NA CZŁONKÓW RKS „LEGJA" do sekcji piłki nożnej, kolarskiej, lekkoatletycznej, ciężkoatletycznej, ping-pongowej, szachowej, hokeyowej, przyjmuje się codziennie od godziny 6—9 wieczorem w lokalu klubu (ul. Dunajewskiego 5, III piętro, oficyna prawa). Wpisowe 1'25 zł., wkładka 50 groszy miesięcznie, bezrobotni nie płacą.

WIEDEŃ — KRAKÓW. Najbliższa niedziela przyniesie sensację sportową. Kraków, który dotychczas oglądał tylko interesujące zawody krajowe ligowe, będzie miał sposobność zobaczenia doskonałego zespołu wiedeńskiego. Zawody Wiedeń Kraków odbędą się 28-go października.

Z Polski

PREMJER BARTEL PRZECIWKO ZAŁOŻENIU UNIWERSYTETU W ŁODZI. Jak donosiliśmy, na posiedzeniu komitetu obchodowego 10-lecia niepodległości Polski zapadła w Łodzi uchwała założenia uniwersytetu w tem mieście. Oczywiście, plan taki mógłby być zrealizowany tylko z odpowiednią pomocą finansową ze strony rządu. W sprawie tej jeździła deputacja do Warszawy, która odbyła konferencję z premjerem p. Bartlem. Otóż p. Bartel oświadczył, że projekt komitetu ze względu na niedostateczność sił profesorskich w kraju nie może liczyć na poparcie czynników rządowych. W myśl swojego twierdzenia, premjer podkreślił, że już obecnie daje się odczuwać **dotkliwy brak sił profesorskich w stosunku do istniejących wyższych uczelni** i dlatego liczne katedry nie mogą być obsadzone...

Wobec tego komitet będzie musiał podjąć inny plan dla upamiętnienia rocznicy. Wymieniane są projekty założenia bursy dla uczniów państwowej szkoły włókienniczej w Łodzi, Uniwersytetu Ludowego itp.

NAPAŚĆ NA POSŁA. W niedzielę przyjechał do Stanisławowa poseł Cham z „Selrobu". Gdy opuszczał dworzec, został napadnięty przez trzech osobników, którzy pobili go. Nazwiska napastników zostały ustalone. Według wszelkiego prawdopodobieństwa chodzi tutaj o porachunek na tle politycznym.

ZMARŁ WE LWOWIE w 60-tym roku życia Leopold Szenderowicz, dyrektor i współredaktor „Wieku Nowego".

ZDERZENIE SIĘ TAKSÓWEK I PORANIENIE ADWOKATA. Adw. Mieczysław Ettinger (junior), jadąc w Warszawie taksówką do sądu okręgowego na sprawę notarjusza Dębskiego, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, wskutek zderzenia się dwóch nieostrożnie jadących taksówek. Mimo bardzo znacznego upływu krwi z okaleczonej i zwichniętej ręki, adw. E. o własnych siłach zdołał pojechać do mieszkania, skąd po opatrzeniu przez pogotowie ratunkowe, wrócił w gorączce (z ręką na temblaku) do sądu na stanowisko. Posiedzenie sądu uległo wskutek tego znacznemu opóźnieniu. (Rejent Dębski z Rawy Mazowieckiej odpowiadał przed sądem za sprzeniewierzenie).

TRAGICZNY WYPADEK PRZY ZAKŁADANIU ANTENY. W Sochaczewie przy ul. Warszawskiej nr. 96 zdarzył się tragiczny wypadek. 21-letni Jukin Rajtman wraz z ojcem swym i bratem naprawiali zerwaną antenę. W czasie pracy drut spadł na kabel od przewodnika elektrycznego. Ponieważ wszyscy w tym momencie trzymali drut, zostali porażeni prądem elektrycznym. Jukim Rajtman, mając mokre obuwie, upadł tuż przy kablu elektrycznym nie dając znaku życia. Kierownik miejscowej elektrowni Grajda, nie przypuszczając aby od siły 220 Volt mogła nastąpić śmierć człowieka, przypuszczał, że Rajtman wpadł w letarg, przeto zawiadomił o wypadku pogotowie, przybyły lekarz, mimo usilnych zabiegów, nie zdołał jednak przywrócić młodzieńca do życia, stwierdzając istotną śmierć.

UCZCIWOŚĆ POSTERUNKOWEGO POLICJI. Na posterunek policji w Łasku zgłosił się w tych dniach kupiec z Poznania Oifenfeld i zameldował, że zgubił teczkę, w której znajdowało się 30.000 zł. gotówką, 125 dolarów, papiery wartościowe, plenipotencje i weksle na sumę 80.000 zł. W chwili, gdy policja spisywała protokół z tego zeznania, do kancelarji wszedł posterunkowy Wyrwicz i przedstawił teczkę, którą znalazł na szosie. Kupiec, zobaczywszy swą teczkę i zbadawszy, że zawartość jej nie została skradziona, zemdlał z nadmiernej radości. Po otrzeźwieniu Oifenfeld ofiarował posterunkowemu Wyrwiczowi 250 zł. nagrody.

—ooo—

Z zagranicy

BURZA I KATASTROFY MORSKIE U WYSP ANGIELSKICH. W nocy z soboty na niedzielę przeszła nad wyspami angielskiemi u południowych i zachodnich wybrzeży silna burza, która spowodowała znaczne szkody w ruchu okrętowym i na lądzie. Dotychczas brak dokładnych wiadomości o rozmiarach szkód. Cały szereg okrętów opóźnił swój wyjazd lub przybycie do portów angielskich. Kilka okrętów fale rozbiły o skaliste wybrzeże w pobliżu Wigtenshire. Rozbiciu uległ między innymi okręt z Dublina, którego załoga zdołała skryć się przed olbrzymiemi falami na wyżej położone miejsca wybrzeża i tam przeczekała do rana. Rozbity został również parowiec „Brandon" w pobliżu Tobermory. Załoga parowca podpaliła transport parafiny i tym sposobem zwróciła na siebie uwagę przepływającego okrętu, który zabrał ją na swój pokład. „Brandon" zatonął.

Prezydent Rzeczypospolitej na Wawelu

Kraków, 29 października.

Wczoraj parę minut przed godziną 6 wieczór przyjechał Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki samochodem do Krakowa. Z Prezydentem przybyła świta Jego. Na Wawelu na podwórcu arkadowym ustawiła się kompanja honorowa 20 pp. ze sztandarem i orkiestrą. Z chwilą wjazdu Prezydenta na podworzec arkadowy orkiestra odegrała hymn państwowy. Prezydent w otoczeniu świty, oraz gen. Wróblewskiego, płk. sztabu gen. Bolesławicza i reprezentantów władz, przeszedł przed kompanją honorową, poczem udał się do swoich apartamentów. O godz. 7 wieczór Prezydent Rzeczypospolitej udał się wraz ze świtą do teatru im. J. Słowackiego na przedstawienie komedji „Ewa bez zasłon". Noc spędził p. Prezydent w zamku na Wawelu.

Dziś rano odjeżdża Prezydent Rzeczypospolitej samochodem wraz ze świtą do Zakopanego na uroczystość poświęcenia sanatorjum wojskowego.

„Rewizor z Petersburga" w Grybowie

Niedawno był Grybów zaszczycony dostojną wizytą: do miasta zjechał — niby incognito — radca ministerstwa spraw zagranicznych dr. Andrzej Porębski.

Wysoki dygnitarz zaszczycił swoją obecnością magistrat grybowski, gdzie oczekiwali nań wystraczeni ojcowie miasta. Po wysłuchaniu próśb i żalów i podjęciu odpowiedniej kwoty z kasy miejskiej — łaskawie przyobiecał udzielenie miastu pożyczki w kwocie pół miljona złotych...

Komuż w Grybowie należał się honor podejmowania wysokiej osobistości tak życzliwie dla miasta usposobionej? Grybów posiada dwóch opatrznościowych mężów w osobach ks. Solaka i aptekarza p. Hodboda, którzy losy miasta i obowiązki reprezentacyjne na swoje przyjęli barki. Uroczysty obiad w dobranym gronie zaraz po wizycie w magistracie wyprawił p. aptekarz. Nie obeszło się oczywiście bez mówek. toastów. Przytem załatwiono i różne lokalne sprawy i porachunki: starosta miał dostać przeniesienie do Białej, czy Jasła, fizyk miejski — skazany został na dalszą wędrówkę — na kresy, a sekretarz rady powiatowej za objawioną jakoby chęć społeczkowania proboszcza — na zwolnienie z posady.

Ażeby miasto mogło dokonać odpowiedniej wizyty i wdzięczniej zaprezentować się stołecznemu gościowi, ks. Solak wywiózł go na poobiednią przejażdżkę limuzyną p. Warzechy. Przejażdżka usposobiła gościa jeszcze przyjaźniej: ks. Solak bez trudu uzyskał obietnicę subwencji w kwocie 25.000 złotych na wykończenie kresowego kościoła.

Szczodrego gościa wieczorem ufetowało probostwo kolacją.

Ponieważ zaś ks. Solak jest prezesem wszystkich instytucyj i stowarzyszeń w Grybowie (prócz komitetu PPS), postarał się o zapoznanie pana radcy z ich działalnością. Oglądnął więc pan radca różne magazyny i kasy i zapoznał się z ich rozmieszczeniem. Przez tydzień tak pan radca wizytował Grybów, który w tym czasie niebywale odmłodniał. Śmieciarze, kanalarze i murarze byli wprost rozrywani.

I byłby pan radca może w miłej atmosferze grybowskiej prolongował swój pobyt w nieskończoność, gdyby nie policja.

Jak piorun z jasnego nieba spadła na miasto wieść, że dygnitarza aresztowano, zaś dekrety przeniesień i asygnaty na pożyczki oraz subwencje powędrowały do archiwum policyjnego...

Aranżerowie przyjęć musieli się obejść tylko smakiem przez siebie wyprawionych fet.

Stary kawał — z „rewizorem" z Petersburga, lub „kapitanem" z Köpenick doczekał się tedy w Grybowie nowej ilustracji.

O jawność w rokowaniach międzynarodowych

Delegacja polska domaga się ogłoszenia dokumentów w sprawie rokowań handlowych z Niemcami

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 października.

W związku z wiadomościami dotyczącemi rokowań handlowych polsko-niemieckich. Wasz korespondent dowiaduje się, że delegacja polska już kilkakrotnie **proponowała delegacji niemieckiej opublikowanie wszystkich not wymienionych między rządem polskim i niemieckim w sprawie rokowań.**

Ostatnio przed wyjazdem ministra Hermesa do Berlina delegacja polska zaproponowała ponownie opublikowanie całego materjału, któryby się mógł przyczynić do wyświetlenia sytuacji i poinformował opinję publiczną o przebiegu rokowań handlowych polsko-niemieckich. **Do chwili obecnej odpowiedź oficjalna rządu niemieckiego w tej sprawie nie nadeszła.**

Obiegają pogłoski, że rząd niemiecki **niezbyt chętnie** traktuje powyższą propozycję polską.

TELEGRAMY

Polska a Watykan

TAJEMNICZY PRZYJAZD AMBASADORA POLSKIEGO PRZY WATYKANIE DO WARSZAWY

Warszawa, 23 października (tel. wł. „Naprz."). W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy ambasador polski przy Watykanie p. **Władysław Skrzyński**. Cel przyjazdu p. Skrzyńskiego **nie jest znany.** W związku z tym tajemniczym przyjazdem obiegają rozmaite pogłoski na temat stosunku Polski do Watykanu.

P. Skrzyński został dziś przyjęty przez ministra Zaleskiego.

—ooo—

POSIEDZENIE KLUBU PARLAMENTARNEGO PPS

Warszawa, 23 października (tel. wł. „Naprz."). W nadchodzący poniedziałek odbędzie się w Sejmie posiedzenie związku parlamentarnego polskich socjalistów.

REKTORZY WYŻSZYCH UCZELNI U MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO

Warszawa, 23 października (tel. wł. „Naprz."). W dniu dzisiejszym złożyli oficjalną wizytę marszałkowi Sejmu tow. **Daszyńskiemu,** nowoobrani rektorzy wyższych uczelni warszawskich.

KOMITET EKONOMICZNY MINISTRÓW

Warszawa, 23 października (tel. wł. „Naprz."). W czwartek, 25 bm. odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

PO PUŁKOWNIKU PIERACKIM MANDAT POSELSKI OBEJMUJE P. TOMASZKIEWICZ

Warszawa, 23 października (tel. wł. „Naprz."). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w miejsce pułkownika **Pierackiego** wiceprezesa klubu sejmowego „BB", który złożył mandat poselski, do Sejmu wejdzie współpracownik „Głosu Prawdy" — dziennikarz p. Leopold **Tomaszkiewicz.** Pułkownik **Pieracki** objął już czynności drugiego zastępcy szefa sztabu generalnego.

WICEMINISTER KONARZEWSKI I GENERAŁ GÓRECKI W ZAKOPANEM

Warszawa, 23 października (tel. wł. „Naprz."). Na uroczystość otwarcia sanatorjum nabytego przez ministerstwo spraw wojskowych od dra Dłuskiego, wyjechał do Zakopanego minister spr. wojskowych generał **Konarzewski** i prezes Banku Gospodarstwa Krajowego generał **Górecki.**

POGRZEB JÓZEFA KOTARBIŃSKIEGO

Warszawa, 23 października (tel. wł. „Naprz."). Dziś odbył się pogrzeb śp. **Józefa Kotarbińskiego,** przy masowym udziale publiczności, reprezentantów teatru, literatury itd.

RZĄD RUMUŃSKI NIE PODA SIĘ DO DYMISJI

Bukareszt, 23 października (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu partji ludowej generał Averescu złożył sprawozdanie o swojej audjencji u regencji. Generał oświadczył, że **przed zawarciem umowy pożyczkowej i przed przeprowadzeniem stabilizacji waluty nie może być mowy o zmianie rządu.**

KONFERENCJA DLA UREGULOWANIA SPRAWY REPARACYJ

Berlin, 23 października (PAT). Jak donosi „Sozial-Demokratischer Presse-Dienst", miarodajne czynniki w Berlinie otrzymać miały informacje, które wskazują, że wielkie mocarstwa godzą się na zwołanie konferencji ekspertów finansowych do Berlina. Berlin uznany miał być za odpowiednie miejsce dla konferencji, ponieważ umożliwi dokładne badanie na podstawie statystycznych materjałów i bezpośredniej zdolności płatniczej Niemiec.

AMNESTJA W AUSTRJI

Wiedeń, 23 października (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu austrjackiej rady narodowej wniesiony został przez rząd projekt amnestji **z okazji 10-lecia istnienia republiki austrjackiej.** Projekt ten został odesłany do komisji prawniczej.

ZAMIESZKI W BUŁGARJI

Wiedeń, 23 października (PAT). Dzienniki donoszą z Belgradu: „Wreme" podaje z Sofji wiadomość, że coraz więcej przybywa do stolicy Bułgarji **uchodźców z Macedonji bułgarskiej,** szczególnie z okolicy Petric. Większość z nich musiała uciekać pieszo i przybyła w pożałowania godnym stanie do Sofji. Podczas gdy w Petric panuje spokój, po wsiach okolicznych są członkowie organizacji Michajłowa panami życia i śmierci. **Zwolennicy Michajłowa urządzili po wsiach sądy doraźne** i wymierzają ludności **kary śmierci,** kary z mienia oraz **kary chłosty.** Z garnizonu stacjonowanego w Petric, przeniesiono wszystkich oficerów i podoficerów, podejrzanych o sprzyjanie zwolennikom Protogerowa.

PROGRAM VENIZELOSA

Wiedeń, 23 października (PAT). Jak donoszą dzienniki z Aten, **Venizelos przedłożył Izbie na piśmie nowy program rządowy.** Venizelos wyraził przy tej okazji zadowolenie z powodu zawarcia **paktu grecko-włoskiego** i podniósł, że obecnie stosunki grecko-włoskie są podobnie przyjacielskie, jak stosunki grecko-francuskie i grecko-angielskie. Venizelos wyraził wdzięczność Mussoliniemu za okazanie zaufania. Układ z Belgradem uporządkował najważniejsze kwestje aktualne pomiędzy obu krajami. Venizelos jest przekonany, że wkrótce zostanie podpisany **pakt grecko-jugosłowiański,** wyraził również nadzieję, że będą w niedługim czasie podpisane **pakty z Bułgarją, Turcją i Albanją.** Izba niemal jednogłośnie przyjęła program Venizelosa.

KATASTROFY KOLEJOWE W RUMUNJI

Bukareszt, 23 października (PAT). Wczoraj w pobliżu Bukaresztu zderzył się pociąg osobowy z towarowym. **Dziesięć osób zostało rannych.** Również w pobliżu stacji Tekuki nastąpiło zderzenie się pociągów. Skutkiem tego zderzenia zostało **rannych 5 osób.**

JAPONJA ZGADZA SIĘ NA UKŁAD MORSKI Z ZASTRZEŻENIAMI

Tokio, 23 października (PAT). Rząd ogłosił tekst noty japońskiej stanowiącej odpowiedź na notę angielską w sprawie układu morskiego anglo-francuskiego. Japonja aprobuje całkowicie zasady układu, lecz domaga się ponownego rozpatrzenia klauzul, dotyczących krążowników o pojemności 10 tys. ton oraz wielkich łodzi podwodnych.

BURZLIWY PRZEBIEG KAMPANJI WYBORCZEJ W NIKARAGUI

Waszyngton, 23 października (PAT). Według sprawozdania przesłanego do departamentu stanu przez oficera amerykańskiego, który śledzi sprawy wyborów w Nikaragui, wielu mieszkańców Nikaragui zostało zabitych przez powstańców zwolenników gen. Sandino. W ostatnich czasach wpadła w nocy banda powstańca pod wodzą Alta Mirany do miasteczka San Marcos i dopuściła się tam wielu okrucieństw. **Wiele osób zostało zmasakrowanych.** Ofiarom obcinano palce w celu zdobycia pierścieni, tudzież uszy i nosy. Raport zaznacza, że celem, do którego dąży Alta Mirana jest stanie postrachu w celu przeszkodzenia mieszkańcom zapisywania się na listy wyborcze w związku z wyborami, które mają się odbyć w listopadzie.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Robotnicy krawieccy firmy p. Prokscha składają na fundusz prasowy „Naprzodu" 13 złotych i 50 groszy i wzywają do złożenia odpowiednich kwot robotników krawieckich firmy p. Blatta i p. Gagatka.

Związki i zgromadzenia

— o —

KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS W KRAKOWIE odbędzie posiedzenie w środę 24 bm. o godzinie 6 wieczorem w redakcji „Naprzodu". — **Obecność wszystkich członków konieczna.**

LUTNIA ROBOTNICZA. Posiedzenie Wydziału odbędzie się dziś we środę o godz. 7 wieczorem w sali przy ul. Batorego 3 III p.

ZGROMADZENIE ROBOTNIC I ROBOTNIKÓW TYTONIOWYCH oraz emerytów we środę dnia 24 b. m. o godzinie 3'30 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW UMUNDUROWANIA odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 4 popołudniu w Domu Robotniczym.

ZGROMADZENIE MURARZY I ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH odbędzie się we czwartek 25 bm. o godz. 5 popołudniu w sali Domu Robotniczego (Dunajewskiego 5 II p.). Porządek dzienny: pochód na groby poległych 6 listopada. O liczne przybycie uprasza **Zarząd.**

METALOWCY Z ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH odbędą zgromadzenie w piątek 26 b. m. o godz. 6 wieczorem w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Obecność wszystkich konieczna!

BACZNOŚĆ MALARZE I POKOSTNICY! Dnia 30 bm. o godz. 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego L. 5 II p. odbędzie się zgromadzenie w sprawie kursów zawodowych. oraz w sprawie uczczenia pamięci poległych 6 listopada 1923 r.

SKŁADKI

DLA WŁÓKNIARZY ŁÓDZKICH. Związek zawodowy pracowników umysłowych (Kraków) 20 zł., na posiedzeniu prezydjum zebrano 5 zł., Purman Henryk 5 zł., Masłowski Jan 5 zł. Wolakiewicz Stanisław 1 zł.. Schwertner Bronisław 1 zł.. Statter Maksymiljan 5 zł., Wójcik Stanisław 5 zł., Szopski Wacław 2 zł., Rybka Edward 1 zł., Ehrlich Michał 1'50 zł., inż. Zawieja Feliks 1 zł., dr. Nelken B. 1 zł., inż. Jortner M. 10 zł., Mrożek Stanisław 1 zł., Torbówna Marja 1 zł.. Bogdanowiczowa W. 1 zł., Zweig Gustaw 1 zł., Kemplerówna E. 1 zł.. Dudziński 50 groszy. dr. Rottenberg I. 2 zł., Korniecki Stefan 3 zł., Skalski Tadeusz 1 zł. Steinówna Zofja 50 groszy, Sauerowa E. 50 gr., Stanakówna M. 50 gr., dr. Rose Jan 5 zł.. Chłobowska Janina 50 groszy, Rzędziński Władysław 1 zł., Kuliszkiewicz K. 50 groszy, Wilkówna R. 50 gr., Ciałowicz Adam 50 gr., Fischbeinówna C. 50 gr., Dr. Mitana Czesław 1 zł., Pawłowska Maria 1 zł., Jurkówna Marja 50 gr., Rada generalna Klasowych Pracowniczych Związków Zawodowych — Komitet Organizacyjny (Katowice—Kraków) 25 zł., Lamensdorf Zygfryd 1 zł., Hilcz I. 50 groszy, Zawadówna St. 1 zł., Michnikówna R. 50 gr., Perausówna M. 1 zł., Stindelówna R. 1 zł.. Bryk Edward 50 gr.. Drucker Józef 1 zł., Bieronska Janina 1 zł.. Dr. Keil Paweł 50 gr., inż. Swolkień Z. 1 zł.. Pławkier R. 1 zł. Wyżgowa Helena 50 gr., Tropp L. 1 zł.. Maczek Józef 50 gr.. Szamrot Izak 50 gr.. Vogler Jakób 1 zł., Ciszowski Franciszek 50 gr., Weinsteinówna E. 1 zł., Hermann Zelman 1 zł., Bauer Franciszek 5 zł., Serwińska Zofja 1 zł., Stolarz Tadeusz 1 zł., Donat Adolf 1 zł., Sobkowicz Jan 50 groszy. Kuśmierczyk Rudolf 1 zł., Nawratil Ryszard 50 gr.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Ewa bez zasłon".
Czwartek: „Ewa bez zasłon".
Piątek: „Ewa bez zasłon".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: „Górą prasa" (rewja).

KINOTEATRY

Corso: „Dom warjatów".
Nowości: „Strzelec cesarski" (Igo Sym).
Promień: „Zdobywcy oceanu".
Sztuka: „Looping the loop".
Uciecha: „Nieznany ojciec".
Warszawa: „Wyznanie zakonnicy".

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5. III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

Czwartek, 25 października: **tow. red. L. Feldman:** „Wojna światowa, jej przyczyny i przebieg" Cz. I. (1870—1914).

Sobota, 27 października: **tow. red. L. Feldman:** „Wojna światowa, jej przyczyny i przebieg". Cz. II. (1914—1918).

Wtorek, 30 października: **tow. dr. Kuźniar:** „Gminne zakłady przemysłowe".

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 25 października

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.05: Koncert z Filharmonji warszawskiej dla młodzieży. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.10: Pogadanka dla pań: „Rozwój nowoczesnego sportu kobiecego w Polsce" — wygłosi dr. Marja Fredro-Boniecka. 17.35: Odczyt: „Leonard Sowiński, poeta sybirak i tragizm jego twórczości na tle epoki" — wygłosi prof. dr. M. Szyszko. 18.00: Audycja literacka z Wilna. 19.00: Rozmaitości. 19.25: Dyr. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Komunikaty: rolniczy i inne. 20.30: Koncert: Orkiestra symfoniczna Robotniczego Towarzystwa Muzycznego „Hejnał" pod kierunkiem kapelmistrza Wacława Karasia, p. Zofja Sękowska (alt), Dyr. Bolesław Wallek-Walewski (akompanjament), Franciszka Richterówna (skrzypce). 1) Wacław Karaś: Uwertura koncertowa — orkiestra symfoniczna; 2) Stanisław Moniuszko: a) Piosnka Broni z op. „Hrabina", b) Dumka Jadwigi z op. „Straszny Dwór" p. Zofja Sękowska; 3) a) Corelli-Leonard: La Follia, b) Beethoven-Kreisler: Rondino — p. Fr. Richterówna; 4) Ipolitow Iwanow: Suita kaukaska (w trzech częściach) — orkiestra symfoniczna „Hejnał"; 5) a) G. Bizet: Habanera z op. „Carmen", b) Ponchielli: Arja z op. „Gioconda" — p. Z. Sękowska; 6) a) Sarasate: Romans andaluzyjski, b) Kreisler: Kaprys wiedeński — p. Dr. Richterówna; 7) a) P. Czajkowski: Arja Pauliny z op. „Dama Pikowa", b) C. Saint-Saens: Arja z op. „Samson i Dalila" — p. Z. Sękowska; 8) P. Czajowski: Capriccio Italien — orkiestra symfoniczna. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

L. 28608/28/A/1.

Tarnów, dnia 20 października 1928.

Magistrat miasta Tarnowa

ogłasza

KONKURS NA POSADĘ URZĘDNIKA

DLA WYMIARU PODATKÓW

Kandydaci mogący się wykazać dłuższą praktyką w tym dziale w Magistracie lub Państw. władzy skarbowej mają pierwszeństwo.

Od innych kandydatów (w wieku nie ponad 35 lat) wymaga się ukończonej szkoły średniej i szkoły handlowej.

Uposażenie stosownie do kwalifikacyi. Po odpowiedniej służbie próbnej przyjęty kandydat może otrzymać posadę etatową stałą.

Termin do wnoszenia podań udokumentowanych do końca października 1928 r.

Burmistrz:
Dr. Kryplewski.

Unieważniam książeczkę wojskową. P. K. U. Kraków-miasto, na nazwisko Jan Czejowski, r. 1898.

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową, wyd. przez PKU. Bielsko, na nazwisko Józef Mynarski.

Zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Sanok unieważniam. Redlich Zygmunt ur. 1901

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową wystawioną na nazwisko Hurt Stanisław, rocznik 1898, przez P. K. U. Rzeszów.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Jakób Czwakiel, wystawioną przez P. K. U. Sanok.

Ceny ogłoszeń

Jednorazowe za 1 wiersz milimetrowy

Zwykłe	groszy	20
W tekście	„	50
Kronika	„	60
I strona	„	80

Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej

Ogłoszenia przyjmuje: Administracja Naprzodu i wszystkie miejscowe i zamiejscowe Biura ogłoszeń.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.